

l e s s r. h o d u ñ

targowisko
różności

tomik poezji

READ...LINE

**ku poszerzeniu świadomości
i oświeceniu umysłu**

**w podziękowaniu światu i ludziom
za różnorodność doznań**

**pochłonięty zmianami
dla lepszego i bogatszego życia**

l e s s r . h o d u Ń

t a r g o w i s k o
r ó ż n o ś c i

t o m i k p o e z j i

copyright © for the polish edition by
wydawnictwo **read...line**, 2023

copyright © by **less r. hoduń**, 2023

wydanie II zaktualizowane

redakcja, korekta, projekt okładki,
layout środka, typografia, skład,
konwersja cyfrowa
less r. hoduń

zdjęcie na okładce
natalia misiura

isbn: 978-83-967631-0-5

all rights reserved.

żadna część niniejszej publikacji
nie może być reprodukowana,
przechowywana jako źródło danych,
przekazywana w jakiegokolwiek
elektronicznej, mechanicznej,
fotograficznej lub innej formie zapisu
bez pisemnej zgody posiadacza praw.

www.less.net.pl/targowisko

wydawnictwo **read...line**
www.less.net.pl

właścicielem marki **read...line** jest
more for less sp. z o.o.

od autora	4
bezsilność	7
sen królowej	8
aetherice	9
zdążyć	10
targ	11
oderwanie	13
znajomi	14
ulicą	15
szukając anioła	16
znaczenie	17
niezwyciężony	19
tylko piękna	20
produkt	21
smutny autobus	22
czy wiesz ?	23
zamach stanu	25
szukałem	26
coś przeleciało	27
poza ciałem	28
metamorfoza	29
parki	31
niepokorny	32
zmiany	33
płot	34
zaproszenie	37
ascent	38
sposób	39
dwa światy	40
taka natura	41
katharsis	43
szeptem	44
moc	46
tylko nie teraz	47
umęczenie	49
dziwny ten pociąg	50
ten jeden raz	51
dobra gra	52
abstraktyk	53
pierwiosnek	55
samotny	56
słońce nad wodą	58
olimpiada	59



nie potrafię wytłumaczyć
regularnej ulotności nanosekund
gdy nie wiedząc - wiem
choć nie wiem, skąd

znajomość niewystowionego
zachwyca mnie intuicyjnie
pomimo skrywanego powodu
szlachetnej erudycji

wyraźnie czytelne to wrażenie
w zakamarku płochliwego życia
przypomniałaś mi się
błyskotliwym oświeceniem

przebudzony uśmiechem cherubina
w świadomości współistnienia
zamykam oczy niewiedzy
ciągle nieświadomym

szkicem zmysłowej inspiracji
kształtuję nowego siebie
pojawiając się tylko na moment
kreślony twoją ręką

korzystam z niecierpliwej chwili
tuląc ukradkiem każdą emocję
bo znalazłem kawałek mnie
w twoim ja



strasznie wolno! nic nie poradzę.
co dzień droga przede mną ta sama.
czy ja komuś tu nie zawadzam ?
precz z mojej drogi! tam czeka dama !

łazą w lewo, w prawo... uwaga !
mógłbym się schować, lecz nic to nie da.
wiem, że żadna moja przewaga,
więc taka trasa - totalna bieda !

tutaj przeszkoda, tam sterczy coś,
no nie przyśpieszę; trudna to rada.
czasem naprawdę bierze mnie złość,
bo muszę zdążyć ! a tu pada, no...

aj, zacina... wszyscy biegają !
jak ktoś mnie trafi, to będzie po mnie.
już sceny z życia mi migają.
niedużo tego, bo żyję skromnie.

ostatkiem sił w zakręt się mieszczę.
trzeba uważać, bo diablo ślisko !
teraz tylko ulica jeszcze.
a!aa ! samochód ! ... ale już blisko.

uff, na miejscu... co to ? jej nie ma !
zniecierpliwiona dała drapaką.
tak powtórzył się stały schemat.
niełatwe, psia krew, życie ślimaka.

podążam za tobą w mrok
bezszelestnym cieniem niepewności
nie dowiesz się, kim jestem
ukryty za twoimi obawami
pozostanę bezimiennym tworem
naszej rzeczywistości

rany powstałe za dnia
podsycane nieznośnym bólem
pielęgnowę w miejscu na duszę
potem spełniam się po zmierzchu
w ekstazie zmysłowej nienawiści
mówiącej do mnie językami

terroryzuję ukradkowe spojrzenia
tych, co zanikając w pośpiechu
boją się stracić choć dreszcz
w narastającym klimacie grozy
okupującym czołowe nagłówki
najpoczytniejszych porannych gazet

nie nazywaj mnie mordercą
zostałem naznaczony stygmatem
nieokiełznanej rozpaczycy świata
aby owcom zagubionym w drodze
otworzyć bramy świadomości
wyrównać szanse na zbawienie

mówią o mnie spokojny
ja, owoc pragnień
wyrażonych statystykami oglądalności
w gwałtownym pożądaniu
cielesnego epitafium rozkoszy
zlizuję z ciebie niebyt życia

nie szukaj mnie
pojawię się na skraju emocji
w najlepszym dla ciebie zaskoczeniu

twoje odrętwienie zbliży nas do siebie

jeszcze tylko sprawny ruch noża
i wracam do kochającej żony



w bezmiarze okien ludzie zapatrzeni,
wtopieni sennie w świt, co rosą wita,
łypią na miasto z cicha utrapieni;
anonimowi, bez życia, bez pytań.

w tę samą stronę, ale sobie sami,
a tuż za szybą ptak piruet kręci,
drzewa dostojne szepczą kolorami
pragnąc pozostać chwilę choć w pamięci.

słońce harcuje w blachach karoserii
lśniącym diamentem, jak arktyczna zorza,
kąpią się trawy w tęczobarwnej feerii
bryzą czesane ożywczą znad morza.

smukłe kominy nawet się zbudziły,
dumnie sprężyste; za nic mają chmury !
garść głośnych wróbli, co w niebo się wzbiły,
w błękit nurkuje patrząc na to z góry.

czy jest, kto dojrzał pośród sadów pranie
falą swobodną dryfujące w ciszy ?
lub mioteł smętnych czystym rankiem taniec ?
czyż nikt nie widział ? czemu nikt nie słyszy ?

marazm wyziera smutkiem z makijaży,
choć róż i beże - szare wokół miny !
pod barwnym strojem nic się nie wydarzy.
cóż w nas takiego ? czego się wstydzimy ?

uśmiech każdemu !, niech lico ożywi,
by wnet autobus radością rozkwitał !
może poczują się w końcu prawdziwi:
anonimowi, bez życia, bez pytań.

“mógłbym przysiąc, że to widziałem !
niedaleko wylądowało.
było okrągłe, całe białe;
tak przynajmniej mi się skumało.

dźwięk był cichy, takie syczenie...
bardziej to czułem, niż słyszałem”
“jakie to, kumie, ma znaczenie ?”
“że mówię prawdę ! nie skłamałem !

to się zdarzyło dziś trzy razy.
leciało szybko ! o, tam było”
“nie skrzecz już o tym ! bez urazy,
ale coś ci się pokręciło.

nie przypominam wcale sobie,
abym rzecz taką widział kiedy,
więc po dobroci radzę tobie,
byś nie napytał sobie biedy.”

“popatrz! leci ! widziałeś może ?”
“święty mi spokój daj mój mały.
nam nie jest dany wgląd w przestworze,
nasz ród nie pragnie takiej chwały.”

owa dyskusja jeszcze trwała,
gdy fala braw, jak z nieba spadła,
lecz żadna z żab tych nie kumała,
że oto piłka w dołek wpadła.





less r. hodun̄

- wokalista, kompozytor, muzyk,
autor textów, pisarz, grafik, poeta,
dziennikarz, pasjonat nieznanego.

opublikował eseje **nadal jestem**
i **lekcja paranormalności** oraz
kryminał **epidemia. co kryje chaos.**
spisał wiele artykułów w prasie
i internecie.

wybrane wiersze z niniejszego
tomiku trafiły do zbioru **strofy znad**
farpai. antologia poezji polickiej
i regionalnej 1260-2010.

dzielił scenę z gwiazdami muzyki
polskiej i zachodniej. jego kompozycje
i utwory z jego wokalami grane były
w stacjach wielu krajów i znalazły
się na składankach światowych
magazynów muzycznych. jego
piosenka wygrała **polski muzyczny**
parnas wszechczasów radia wnet
za rok 2022. wideoklip jego hordy
helless został finalistą **szczecin**
european film festival 2017. jego
kompozycja stała się też **przebojem**
przebojów listy **polisz czart**
w 2015 roku w irlandzkim radiu
near fm. informacje o jego
muzycznych dokonaniach
publikuje jeden z największych
serwisów muzycznych świata:
amerykański **loudwire**.

maszyna jego projektu zdobyła **złoty**
medal międzynarodowych targów
poznańskich 2010. autor logosów
firm, instytucji i zespołów. stworzył
czołówkę programu podróżniczego
dla **tv szczecin**. brał udział
w programach **tvn**. był postacią
i głosem jednej ze stacji **rmf fm**.

w kwietniu 2023 otrzymał statuetkę
osobowość roku 2022 w dziedzinie
kultura z obszaru powiatu polickiego.
to część ogólnopolskiej akcji
zainicjowanej przez **polska press**.

police 2023



tomik poleca:

bookradio.pl

READ...LINE